

SZCZUTEK

KRONIKA

Poniedziałek. W teatrze lwowskim dano operę oryginalną napisaną przez polskiego kompozytora. Na przedstawieniu było przejezdnych 100; Lwowianina ani jednego nie było.

Wtorek. W teatrze dali farsę francuską zatytułowaną: „Dwaj złodzieje.“ Wszystkie miejsca zajęli Lwowianie i nadobne Lwowianki. Radość w mieście wielka.

Sroda. Zachęcona tem powrotem Dyrekcja po raz drugi daje: „Dwaj złodzieje.“ Entuzjazm Lwowian i Lwowianek wzmagą się. Dyrekcja myśli o powiększeniu liczby krzeseł.

Czwartek. Dziś po raz trzeci: „Dwaj złodzieje.“ Publiczność wdzięczna roz-



LWOWSKA

kupuje fotografie Dyrektorów, obrzuca artystów bukietami, na każdym krześle siedzi dwóch widzów.

Piątek. Dyrekcja obalamucona przez jakiegoś fantastę daje nową oryginalną tragedję napisaną na tle historycznym. W teatrze na krzesłach 15 recenzentów, komisarz policji i doktor.

Sobota. Nierozważna Dyrekcja powtarza dziś wczorajszą tragedję. Lwowianie postanawiają z miasta emigrować i na „Zniesieniu“ wybudować sobie „osobnyj swój teatr“

Niedziela. Na afiszu „Dwaj złodzieje.“ Lwowianie uradowani przepraszają się — i teatr znów pełny.

PISMO SATYRYCZNO-POLITYCZNE.

Wychodzi w każdą sobotę. Przedpłata całoroczna z przesyłką pocztową 10 zlr., półrocznie 5 zlr., ćwierćrocznie 2 zlr. 50 ct. W wielkiem księstwie Poznańskiem 7 tal. — We Francji, Szwajcarji i Włoszech całorocznie 21 franków. — We Lwowie całorocznie 10 zlr. — Numer pojedynczy kosztuje 20 ct. — Prenumerować można we wszystkich księgarniach. — Reklamacje nie oplacają się; listy przyjmują się tylko opłacone. — Inzeraty przyjmuje redakcja i agencja dzienników W. Piątkowskiego.

ADRES: Redakcja Szczutka, ulica Sobieskiego nr. 4 na I. piętrze.

Co słychać w Europie?

(Nowa bismarkiada).

Wciąż się w Europie
Gotuje jak w garnku,
Ale już najbardziej
Broisz, ty, Bismarku!
W każdym miejscu wschodzisz,
Choć cię nie posiali;
Dokąd tak Bismarku
Będiesz broił dalej?

Poznańskie jest dzisiaj
Jak jedno więzienie,
Całe katolików
Ślą tam pokolenie.
Księży już wywieźli
I pozamykali,
A teraz się draby
Do świeckich zabrali.

Jest tam i ksiądz jeden,
Kubeczak się zowie,
Usłuchał Prusaków,
Niemile mu zdrowie!
Choć za niego chłopów
Więzą i katuja,
Przecież mu i dziewczki
Śmiało w oczy pluja.

W Wyrzburgu nad Menem
Zasiedli sędziowie,
Patrzą i słuchają,
Co im Kulman powie.
Pewnie mu łeb utną,
Bo każdy z nich wierzy,
Że nie trzeba strzelać
Do pruskich kanclerzy.

Dotąd choć w Berlinie,
Gdzie jest Wilus stary,
Bałeś się Bismarku
Dręczyć swe ofiary.
Dziś już bezpiecznego
Nigdzie miejsca nie ma,
Skoroś i w Berlinie
Przycapił Arnima.

Więc się w Europie
Gotuje jak w garnku,
Bo na wszystkie strony
Broisz ty, Bismarku!
Lecz gdy się przebierze
Brzydkich figłów miarka —
Tak jak Bismark nosił,
Poniosą Bismarka!



— Panie tego te — źle — bardzo źle. Bismark zaczyna panie kapcanieć, jak bywało to Napoleon robił. Bo, panie tego te, proszę kogo, kiedy zamknął Harry Arnima, to niechby go był panie tego trzymał. A teraz co? Arnim jak wyjdzie panie, jak zwoła panie tego ten socjalistów, ta ultramontanów — to panie, ho, ho, ja znam socjalistów — to tęgi naród Panie — a teraz Poznańskie panie do tego — a ten hiszpan Serrano do tego — a Francja hę? To, panie tego te razem kombinacja taka: socjaliści panie z Arnimem na czele, robią tego tę rewolucję — Aujusta Bismarka nie cierpi i z Arnimem trzyma, dalibóg że trzyma, a tu panie z boku Hiszpanja i Francja, potem panie tego, te Poznańskie hrym z boku — i mój pan Bismark bęc — i niema go już. Teraz znowu panie Węgry bankrutują — nie ma, co mówić panie tego bankrutują z kretešem. Turcja panie lada dzień się rozpadnie, bo tam Panie bieda, a tu panie Moskwa tylko czeka, kiedy panie tego napasć, ino panie nie wiem, co Anglicy. Tych panie tego to, nikt nie zrozumie, ale ho, ho i oni się wmieszają — i ja panie przeczuwam chaos, wielki chaos. Co to gadać, panie tego te, Europa się wali i kwita. Z tego tedy kombinując, myślę sobie tak: wojna znaczy 25, nieszczęście 7, Bismark 13 (bo to eyfra nieszczęśliwego) razem więc, panie tego doskonale terno. Ambo teraz nie warto stawiać.

Panu >

(krytykowi i woźnemu *Gazety Lwowskiej*.)

Nie pojmuje panie K. K.,
 Zkąd ei to wybredność taka
 W humorystyce się wzięła?...
 Więc asanu radzę szczerze:
Czytaj własne swoje dzieła!
 Gdy cię wtedy śmiech nie zbierze,
 To już nie cię nie poruszy,
 Mężu bibulanej duszy!

Sentencja posejmowa.

„Jeżeli Pan Bóg naród jaki kocha, to mu daje podolskich ustawodawców“.

„Bezkarne“ naiwność.

W ostatnim zeszycie *Przeglądu Polskiego*, w artykule p. t. „Bezkarne“ powiada p. Koźmian, że w stronnictwie postępowym jest mnóstwo głupców, ale że dość ich jest także w stronnictwie konserwatywnem, i że, jeśli więcej ich jest w stronnictwie liberalnem, to natomiast w stronnictwie konserwatywnem znajdują się *doskonalsze* okazy głupoty, następnie zaś oświadcza się sam p. Koźmian za stronnictwem *konserwatywnem*, zachodzi więc teraz pytanie, czy go skłania do tego „obawa przed konkurencją“ czyli też dążenie do „doskonalszości“?...

Z RADY PAŃSTWA.

Posel Grocholski i Krzczunowicz postanowili następujące wnioski postawić:

1. Zniesienie wszystkich dni świątecznych, oprócz Niedzieli.
2. Zniesienie wszystkich miejsc odpustowych i tak zwanych, cudownych.
3. Wystawienie kosztem kraju domu dla ubogich i kalek.
4. Utworzenie publicznych zakładów pracy ręcznej dla leniuchów.
5. Zniesienie szynków i zaprowadzenie surowych kar na pijaków.
6. Zniesienie wszelkich tytułów i systemu protekcyjnego.
7. Zaprowadzenie przymusu szkolnego.
8. Zniesienie celibatu.

Wiadomość tę podajemy z radością, i dziękujemy w imieniu cierpiącej ludzkości szan. posłom podolskim za tak śmiało i prawdziwie humanitarne, i radykalnie pomyslane wnioski. Ktoby się był tego kiedykolwiek spodziewał?

Podsluchane.

A. (doktor prawa): Cóż Panie! Jakże wczorajszy „Krok“, co to napisał ten, jak się nazywa, Komorowski? Pewnie kiepski i nudny.

B. A czy Pan byłeś na przedstawieniu.

A. Nie, nie byłem. Ale znam z czytania. To jest, mój znajomy czytał początek, a zresztą czy byłem czy nie byłem, to wszystko jedno; ja mam najgłębsze przekonanie, że u nas dramaturgów niema.

Wzór statutów, spisany dla stowarzyszeń, które chcą zatwierdzenie otrzymać w namiestnictwie lwowskim.

§. 1. Cel.

Celem stowarzyszenia jest używanie świeżego powietrza i zjadanie codziennie chleba z masłem.

§. 2. Członkowie stowarzyszenia.

Członkiem stowarzyszenia może być każdy obywatel austriacki, który się wykaże i udowodni, że podatki płaci i że ma sobie za co kupić chleba z masłem.

§. 3. Członkowie honorowi.

Honorowym członkiem może być każdy, kto przez Wydział stowarzyszenia przyjęty zobowiąże się zjadać dwie porcje chleba z masłem.

§. 4. Prawa członków.

Członkowie mają prawo kupować za własne pieniądze chleb i masło. Gotówką nie jest konieczną; jeżeli kto ma kredyt, może z niego korzystać.

§. 5. Wkładki członków zwyczajnych,

Na fundusz obrotowy nie wkładają członkowie nic — na fundusz zapomogowy także nic. Złożony w ten sposób fundusz musi być opodatkowany.

§. 6. Siedziba stowarzyszenia.

Siedzibą stowarzyszenia jest miasto. Lwów, a sprawami jego zarządza c. k. komisarz rządowy.

§. 7. Walne zgromadzenie.

Walne zgromadzenie zbiera się na wezwanie policji pod przewodnictwem komisarza rządowego.

§. 8. Szczególne obowiązki członków.

1. Każdy członek obok tego, że jada chleb z masłem, winien wierzyć w błog. Agenora i jego cuda.
2. Nie bawić się w żadne opieki.
3. W dzień jeść a w nocy spać.
4. Gdy deszcz pada nosić parasol.

§. 9. Rozwiązanie stowarzyszenia.

Rząd ma prawo każdej chwili rozwiązać stowarzyszenie, powsadzać członków do kryminału, prezesa powiesić, a miejsce posiedzeń spalić, gdyby się okazało, że który z członków dał biednemu grosz, za który można było kupić chleba z masłem.

(Autor tych] statutów dobrze się służył krajowi, bo o ile się dowiadujemy, odpowiadają one zupełnie pojęciu, jakie dzisiejsze sfery rządzące mają o stowarzyszeniach.)

Szmajgeles.



— Nu — śmiać się chce ja z tej nowej gazety, co się nazywa: „*Israelit*“. Ona powinna się nazywać „*der Idealist*“, albo jeszcze lepiej „*der dumme Idealist*“. Nu — a to dla tego, co *der Israelit*, to znaczy, taki żyd jak ja, *fein, nobel und elegant*, i taki, który ma maniery, *a soi delikat*, jak ja, *mit einem Wort*, „*Israelit*“, to taki jeden, co już ma pieniądze; i takiemu to prosty szwindel i mały *Wucher* już nie pachnie. *Das ist nischt für uns*. Nu — niech mie teraz powie kto: ty Leibuniu pożycz mi 10 ranesz, ja ci dam na miesiąc 5 ranesz procent, nu, to ja mu zaraz powiem, że jest *ein gemeiner Kerl*, kiedy on nie widzi, że ja teraz już nie ten sam prosty Leibuniu, ale pan Szmajgeles. *Israelit in der feinsten Bedeutung des Wortes*.

Ze mną można tylko pogadować o jakim banku, albo posesji na Podolu.

Nu — i dla takiego, jak ja, nie potrzeba, coby taka gazeta co się nazowie *Israelit*, pisała, aby żydzi nie zrobili wielki *wucher*, bo mie samemu taki geszeft nic nie znaczy.

Nu — a taki kapcan w żupanie, *a gemeiner Jud*, nu, to on w takie gazety nie wierzy — i nie czyta, a jak czyta, to sobie gada: „coby ze mnie było, jakby nie było *wucher*?“ Dla tego ja mówię, co die Zeitung „*der Israelit*“, *ist a dummes Zeug*; un kompromituje tylko rozum żydowski, bo rozum żydowski nie rozumie żadne poezaj — co nie każe brać *wucher*,

Hast du gewidzial! so ein Redaktor, to sobi może być *ein Idealist und ein Filantropist*, on może nawet wiersze pisować, ale so *fein*, so *delikat* i tak *nobel* nie będzie jak ja; nur die *rękawiczki*, z temi kłopot.

A szlag seß die treffen, i Gazeta Narodowa mit allen Polaken, die *łańcuchower Hünde* soß auch der szlag treffen. A soi ;

Zaduszki.

(Przechadzki po emętarczy galicyjskim.)

† Tu leży ś. p. **Patrjotyzm polski**. Umarł na *Agenorjadę* i *spleen stańczykowski*, w konwulsjach *tromtadramatycznych*. Przechodniu! odśpiewaj za jego duszę: „*Gott erhalte!*...“

† Tu spoczywa ś. p. **Królowa Opinja**, nieszczęsne dziecko nigdy nie narodzonej matki. Zmarła w opiece *Przeglądu Polskiego*. Przechodniu! zmów za jej duszę kilka artykułów p. *Koźmiana* i westchnij raz do p. *St. Tarnowskiego!*

† Tu śpi w Bogu ś. p. **Opieka Narodowa**, córka „*Patrjotyzmu polskiego*.“ Zmarła śmiercią gwałtowną i dla tego chodzi po śmierci. Chrzęścianie, zmów za spokój jej duszy po trzykroć: „*rząd sprzyja krajowi!*“

† Tu leży ś. p. **Krok, ostatni Arkony książę**. Umarł ze wstydu nad głupotą kilku krytyków lwowskich i niesprawiedliwością krakowskiej komisji konkursowej. Przechodniu! dla spokoju jego duszy, nie czytaj nigdy krytyk lwowskich *Bolesławów* i nie posyłaj nigdy żadnej sztuki na konkurs krakowski!

† Tu odpoczywa w Panu ś. p. **Szacunek u obcych**. Po długim i świątynnym żywocie, zmarł wśród ciężkich boleści, podczas jednej z *rajchsratowych* kadencyj. Przechodniu, na cześć jego wielb delegację!

† Hic jacet śp. **Zdrowy rozum chłopski**. Umęczony przez Klub Postępowy. Przechodniu, dla wykupienia duszy jego z mąk czyscowych zmów kilka uchwał Klubu Postępowego i idź zaraz dalej!

† Tu śpi snem wiecznym „ś. p. **Kraj**“ — umarł na „*Czas*..“ Przechodniu, nad grobem jego powiedz: „*Szkoda czasu na Kraj, szkoda kraju na Czas!*...“

† Tu leży ś. p. **Przyzwoitość**, umęczona przez dziennikarstwo lwowskie. Dla wybawienia jej z mąk czyscowych, przeczytaj pobożna duszo, kilka artykułów *Przeglądu Lwowskiego* i pójdz raz na „*Tricochi Cacolet*“.

† Tu spoczywa w Bogu ś. p. **Honor dziennikarstwa**. Po długich cierpieniach dojechała mu końca kuracja *Przeglądu Polskiego*. Za zbatwienie duszy jego odpowiedzialnym jest p. *Koźmian*. Ty przechodniu, zmów na tę intencję kilka recenzyj teatralnych *Czasu*.

† Tu jest miejsce gdzie miał być pogrzebanym **Humor**. Ocalił go od śmierci p. *Klemens Kantecki* swojemi krytykami muzycznymi. Niechaj mu za to wdzięczne będą dusze muzykantów.

Rozmowa Gogątek.



— Ty! czy chodzisz do tego kiepskiego cyrku?
— Chodzę, ale tylko wtenczas, **kiedy** w teatrze narodowe sztuki. To mój oryginalny szyk — na złość *Bolkowi*, który się w *patrjotę* bawi.

Zapytalski i Odrębalski.



— *Zap.* Jakiś znowu chcą urządzać zjazd marszałków! Czy znowu jakie wybory?
— *Odr.* Tym razem idzie tu o drogi, jak mi się zdaje marszałkowskie, bo takich jeszcze nie było.

Zap. Proszę cię, **namiestnictwo** już dwa razy nie potwierdziło statutów stowarzyszenia ku wspieraniu sierót i kalek!
Odr. A cóż im tam zawadza?
Zap. Powiadają, że nazwa stowarzyszenia nie podoba się.
Odr. To niech nazwą: „*Stowarzyszenie św. Agenora*“. To się powinno **namiestnictwu** podobać.

Korespondencje Redakcji.

— **R. we Lwowie.** Szkoda tyle pomysłów, każdy jak kulę w plot. — **S. w Lipsku.** Mnie try wialności i mniej **pessymizmu** — a byłoby nieźle. — **Nk. w Krakowie.** Nie uchodził! — **Pp. we Lwowie.** Przyjm Pan nasze współczucie, — obrony szukać należy we własnym obozie. Może ciecie **Kizie** pomogą. — **Str. we Lwowie.** W inseratach najchętniej.

Zwraca się uwagę na dołączony cennik handlu **A. Horna**.

ROZPACZLIWY KROK PATRJOTÓW POZNAŃSKICH.



Dziennik Poznański: „Wszehjedzący Panie! może i ten kawałek raczysz przyjąć!”

Wszehjedzący pan: „Przyjdzie czas, a zjem Was podług ukazu — bez zaprosin aspana. Paszół won!”

Nr. 43.
OGŁOSZENIA
przyjmują się za opłatą 6 ct. od miejsca
objętości jednego wiersza drukiem
drobnym.

Dodatek do Nr. 43. „Szczotka.“
Niedziela dnia 1. Listopada.
II Nakład 2.000 egzemplarzy II

Nr. 43.
OGŁOSZENIA
przyjmują się w biurze redakcji „Szczotka“:
ulica Sobieskiego 1 4 1. piętro, w Agencji dzien-
ników pana W. Piątkowskiego przy placu Kate-
dralnym; w Wiedniu: p. A. Oppelig, Wollzeile.

Szarady.
(Za trafne rozwiązanie szarad przeznaczonych są trzy egzemplarze powieści *Bolesławity* p. t.: „*Emisarjusz*“. Dwa egzemplarze dla prenumeratorów zamiejscowych, a jeden dla miejscowych).

Szarada I.
Pierwsza z czwartą ma kurs wszędzie,
Druga z trzecią szybko pędzi,
Całość węzeł swój rozrywa,
A na poczcie rolę grywa.

Szarada II.
Pierwsza i czwarta na ludzi czycha,
Zas pierwsza z drugą od ludzi czmycha,
Druga i pierwsza sztucznie naśladuje,
A piąta z pierwszą chciwość wywołuje,
Trzecia wraz z pierwszą to widoczna skaza,
Zas piątą z trzecią, doznaje obraza,
Druga z czwartą w księgach rodzaju imię,
Całość niewiasta, której żyd nieprzyjmie.

ROZWIĄZANIE LOGOGRYFU I SZARAD
Nr. 42.
(Rozwiązania trafnego nikt nie nadesłał.)
Logogryf: „Zaraza“; **1. szarada:** „Owoce“; **2. szarada:** „Ambona“; **3. szarada:** „Oaza“.

Balsam
Vetorinięgo.

Od 70 lat bez żadnej reklamy znany i przez znakomitości lekarskie uznany i zalecany jako niezawodny środek na reumatyzm, osłabienie nerwów, kurcze, ból zębów, fluksje, szczególnie na rany i poparzenia — dostać można w każdej aptece i w fabryce we Lwowie flakon po 1 zhr. 50 cnt.

Z prawdziwym skutkiem
jest
prawdziwa

WILHELMA

antiartrytyczna i antireumatyczna
herb czyszcząca
HERBATA

w następujących słabościach do użycia:
1) w reumatycznych dolegliwościach;
2) na gościec;
3) na hemoroidy u wiele siedzących;
4) w powiększeniu lub spuchnięciu wątroby;
5) przy naskórnych słabościach, a przeważnie przy liszajach;
6) przy syfistycznych cierpieniach;
7) jako przygotowanie do używania wód mineralnych przeciw wyż wymienionym cierpieniom;
8) zastępuje wody mineralne także w wyż wymienionych słabościach.

Zastrzega się przed fałszowaniem i oszustwem.

Prawdziwą Wilhelma antiartrytyczną i antireumatyczną krew oczyszczającą herbatę otrzymać można tylko z międzynarodowej fabrykacji Wilhelma antiartrytycznej, antireumatycznej krew oczyszczającej herbaty w Neunkirchen pod Wiedniem, lub też na składach w dziennikach wskazanych.

Pakiet podzielony na ośm porcji, przyrządzonych według lekarskich przepisów, wraz z objaśnieniem sposobu życia w rozmaitych językach 2 zhr. Osobno za stempel i opakowanie 10 ct.
Dla dogodności P. T publiczności, prawdziwą Wilhelma antiartrytyczną, antireumatyczną, krew oczyszczającą herbatę otrzymać także można: we LWOWIE u Jakóba Beisera apt., Zygm. Buczkera apt., Jakóba Piepessa apt., Karola Schubtha: w BRDACH u M. S. Francos; w BRZEZANACH u B. Fadenknecht; w JAGIELNICACH u J. Fischbacha; w JOHANNESSTHAL u P. Hoffmanna; w KAMIONCE-STRUMILOWEJ u Zawalkiewicza; w KRAKOWIE u Tranczyńskiego apt., Jahna Józefa; w NOWYM TARGU u Karola Laur; w PRZEMYŚLU u J. Gajdocka; w STANISŁAWOWIE u P. Stechera u Sebenitz; w STRYJU u L. Gaertnera apt., u Krzyżanowskiego; w ZALESZCZYKACH u Kodreńskiego i Sp.

Podać szczęściu rękę!
375.000 R.-Mark

główną wygraną w najlepszym razie nastęcza na nowsza wielka pieniężna loterja, która od wysokiego rządu pozwoloną i gwarantowaną jest.

Korzystne urządzenie nowego planu jest tego rodzaju, że w przeciągu kilku miesięcy przez 7 ciągłych 43.300 wygranych przypadła, pomiędzy którymi znajdują się ewentualnie 375.000 R.-Mark, a specjalnie 250 000, 125.000, 90 000, 60 000, 50 000, 40 000, 36 000, 30 000, 24 000, 20 000, 18 000, 15 000, 12 000, 6 000, 4 000, 203 razy po 2.400, 412 razy po 1.200, 512 razy po 600, 599 razy po 300 i 19.700, razy po 132 R.-Mark wygrane.

Listy ciągnięć są podług planu urządzenie ułożone. Na najbliższe pierwsze ciągnięcie tej wielkiej loterii kosztuje

Los oryginalny cały tylko 2 tal albo zhr. 3.50
Pół losu „ „ „ 1 „ „ 1.75
Ćwierć losu „ „ „ 1/2 „ „ 90

Wszystkie zamówienia skutecznie niają się natychmiast z nadzwyczajną troskliwością i każdy dostaje od nas oryginalny los godłem państwa zapotrzonny.

Zamówieniem dołączają się potrzebne rządowe plany gratis, i po każdym ciągnięciu rozsyłamy naszym interesantom bez zawezwania rządowe listy.

Wypłaty wygranych następują natychmiast pod gwarancją państwową i może być przez przesyłkę bezpośrednio albo na żądanie interesentów, przez nasze stosunki na wszystkich większych placach Austrii wypłacone.

Nasz debit jest zawsze przez szczęście wyszczególniony i otrzymaliśmy pomiędzy innymi wielkimi wygranami często i największą wygraną podług wykazów urzędowych i naszym interesantom sami wypłacaliśmy — tak samo wielka wygrana z 7. Października przypadała na nas.

Przy tak wielkim i na takiej stałej podstawie ugruntowanym interesie, można już z góry na wielkie zajęcie i udział liczyć, dla tego prosimy wszystkie zamówienia przedko, a najdalej do 17. Listopada r. b. nadesłać.

(1—2)

S. STEINDECKER & Comp.,
Kantor bankowy i weksłowy w Hamburgu

Kupno i sprzedaż wszystkich obligacji państwowych i pożyczek państwa.

P. S. Dziękujemy niniejszem za okazane nam zaufanie, jakie nam w początku nowej loterii okazano, i prosimy, nadmienając, że i nadal starać się będziemy przez prędką usługę całkowite zadowolenie naszych klientów uzyskać.

D. O.

Herbatę
chińsko-rosyjską
ze zbioru we

1873/4 **LWOWIE**

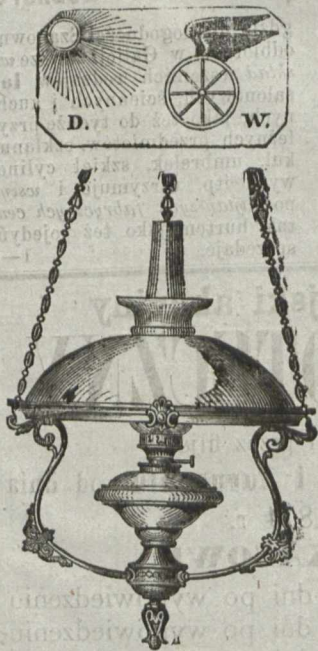
ulica Halicka.

Zlecenia skuteczniają się natychmiast

Nr. 5.
RUCHU LITERACKIEGO
wyszedł i zawiera:

Teka literacka. III. Dźwignie literatury naszej. — Król i Bondarywna, powieść historyczna B. Bolesławity, (c.d.) — Król Henryk VIII., tragedia w pięciu aktach Szekspira, przekład L. Ulrycha. (c.d.) — Archiwum Wróblewieckie T. II. Pamiętnik Damy Polskiej z XVIII. wieku (Urszuli z Ustrzyckich Tarnowskiej) (c.d.) — Rzecz o poezji francuskiej w średnich wiekach, przez Jana Amborskiego, lektora Uniw., (c.d.) — Syn Znajdy, powieść ukraińska Piotra J. Bykowskiego, (c.d.) — Listy z Francji, przez Serewynę z Ż. Duchyńska, (dok.) — Obrazy Kalifornii, nowelle amerykańskie Bret-Harta, (dok.) — Niemcy o Polsce. I. H. Sybel o pierwszym rozbiore Polski, przez Klemensa Kanteckiego, (c.d.) — Literatura zagraniczna. — Przegląd dramatyczny, przez Bronisława Zawadzkiego. — Przegląd muzyczny, przez Stanisława Skibińskiego. — Promyki. — Bibliografia polska i zagraniczna. — Kronika artystyczna. — Wiadomości z kraju i świata.

Cena kwartalna: 2 zhr. 50 ct. w. a. **Wydawcy.**



Główny skład LAMP
c. k. uprzywilejowanej fabryki
R. Ditmara

przy placu Marjackim we Lwowie,
poleca swój
najbardziej zaopatrzoney **MAGAZYN**
LAMP

salonowych, wiszących, ściennych, i
latarn ulicznych.

Sprzedaz hurtowna i cząstkowa,
po najniższych stałych cenach fabrycznych.

WZORY I CENNIKI
na żądanie rozsyłam bezpłatnie.
Rozsetka za pobraniem pocztowem i kolejowem.

W głównym składzie nafty
sprzedają po cenach od 1. Października
znaczenie zniżonych.

Prawdziwie amerykański PETROLEUM
za 1 ft. 24 ct., od ówierz cetn. wyżej za 1 ft. 22 ct.

NAFTA SALONOWA dwukrotnie rafinowana Nr. I.
za 1 ft. 24 ct., od ówierz cetnara wyżej za 1 funt 22 ct.

NAFTA GOSPODARSKA również przednia Nr. II.
za 1 funt 20 ct., od ówierz cetnara wyżej za 1 funt 18 ct.

Opakowania w naczyniach blaszanych, kamiennych i w beczkach, oblicza się po własnych kosztach.

Towarzystwo
Gal. kasy zaliczkowej

21. ulica Halicka,

przyjmuje

Wkładki na książeczki oszczędności

od jednego zhr. w. a. do każdej wysokości, oprocentowując je

po 6% z 3 dniowem wypowiedzeniem,
po 7% z 14 „ „ „
po 8% z 30 „ „ „

Udziały zaś członków oprocentowują się od dnia pierwszej wkładki.

Nowy WIN FRANCUSZKICH we
skład przy ulicy Halickiej liczbą 21. **Lwowie,**

Poleca wybór najlepszych win, konserwów i takoci w przednich gatunkach.
L. H. Matecki.

Najtańsze i najlepsze drzewo opałowe

rajbane i nierajbane

sprzedaje

Pierwszy Lwowski Tartak parowy

ulica Gródecka l. 10 obok kasarni Ferdynanda.

Zamówienia przyjmują też w handlach kolonialnych

pp. **E. W. Królikowskiego**, ulica KOPERNIKA.

Karola Ballabana, ulica HALICKA i

Juliusza Reissa, ulica KRAKOWSKA.

WINA

dobrze i tanie

butelka po złr.

Zieleniak Nr. I. 1.—

„ „ II. —80

„ „ III. —60

Samorodner 1.50

Tokajskie stare 3.—

Ruster 1.—

Erlauer —60

Erlauer stare —80

Budaj Jalicza —75

Szeksarder 1.—

St. Estephe 1.50

St. Julien 1.80

Chateau Lafitte 3.50

Haut Soternes 3.—

Madeira stare 2.50

Malaga stare 3.50

Cognac stary 2.50

Porter angielski —64

w handlu korzeni

Emila Łatinek

Lwów, Rynek l. 15 pod Gwiazdą.

Przy odbiorze za 50 złr. odstawiam towar franco.

Prymarjusz

Dr. Oskar Widmann

przeniósł swe mieszkanie pod l. 27 ulica Wałowa I. piętro (po 6-tej wieczór wchód od ulicy Sobieskiego l. 30).

Udziela rady lekarskiej do 9. rano i od 3—4 po południu w cierpieniach dróg oddechowych, sercowych i nerwowych (porażenia, nerwobole itd. leczy elektrycznością).

1-4

KANTOR WYMIANY

Akcyjnego Banku hipotecznego

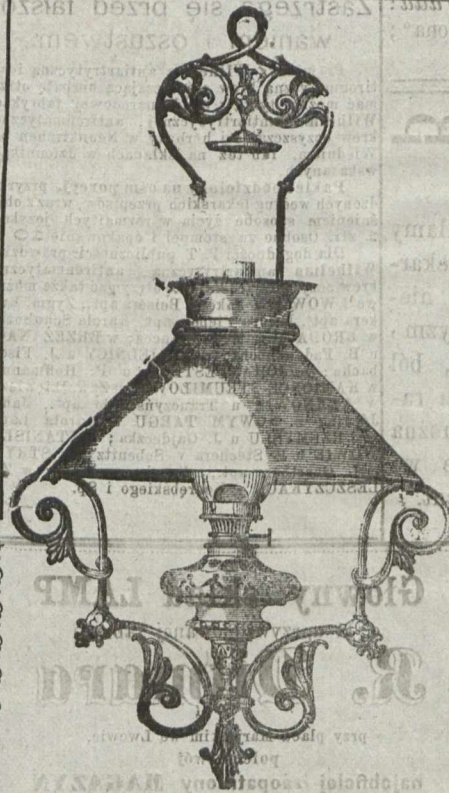
ces. król. uprz. w. galic.

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekty i monety

pod warunkami najprzystępniejszymi.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezwzględnie po kursie dziennym.



Na wiedeńskiej wystawie światowej, za trwałą konstrukcję i piękne wykonanie odznaczone te wyroby medalem postępu.

Ces. król.  przywil.

FABRYKA
LAMP NAFTOWYCH

Braci BRÜNNER

we WIEDNIU.

poleca swój w całkiem nową bardzo gustowne wzory obficie zaopatrzonej

skład we Lwowie,

przy ulicy Kopernika pod l. 804/1 pod kierunkiem

p. Edwarda Gebhardta

gdzie dla dogodności Szanownych odbiorców w Galicji zawsze wielki skład wszelkich rodzajów lamp salonowych, ściennych i kuchennych, jako też do tychże przynależnych przedmiotów, szklanych kul, umbrelek, szkieł cylindrowych itp. utrzymuje i wszystko po najtańszych fabrycznych cenach tak hurtem jako też pojedynczo sprzedaje.

1-?

C. k. uprz. galicyjski akcyjny

BANK HIPOTECZNY

wydaje we Lwowie i przez filje

w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu od dnia 15. czerwca 1874 r.

ASYGNACJE KASOWE

5 procentowe płatne w 14 dni po wypowiedzeniu
5 1/2 procentowe płatne w 45 dni po wypowiedzeniu
6 procentowe płatne w 90 dni po wypowiedzeniu

Wszystkie Asygnaty Kasowe przed 15. czerwca 1874 w obieg puszczone będą oprocentowane niezmiennie w myśl ogłoszenia z dnia 14. lutego 1874.

Lwów, 15. czerwca 1874.

Dyrekcja.